
NASZ TYGODNIK

▶ www.wolnyodpolityki.pl

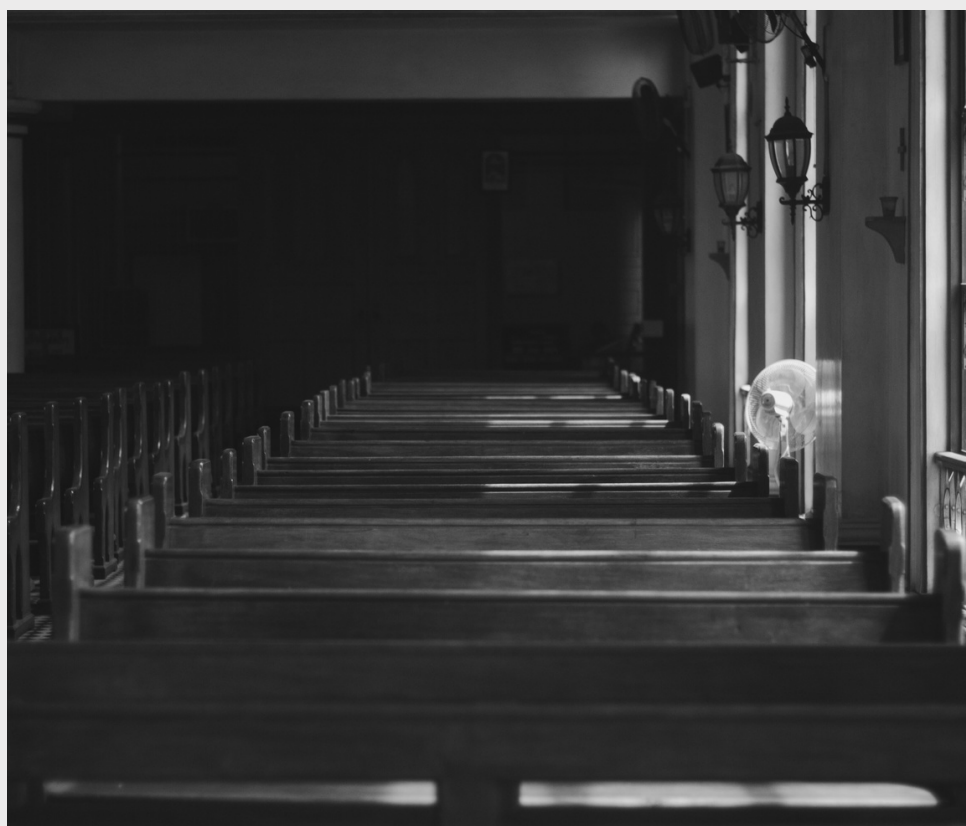
projekt społeczny

Kościół wolny od polityki

To jest dobre dla wszystkich!

SEKULARYZACJA TO SZANSA DLA KOŚCIOŁA

Słowo sekularyzacji w uszach ludzi Kościoła brzmi na ogół złowrogo, ponieważ szczególnie jego duchownym kojarzy się z procesem utraty ich przywilejów i wpływów w obszarze państwa i społeczeństwa. Sekularyzacja, wąsko rzecz ujmując, to przejście majątków, urzędów lub uprawnień spod władzy kościelnej pod władzę świecką. Jednak słowo sekularyzacja jest używane powszechniej jako synonim laicyzacji, czyli procesu słabnięcia wpływu religii na różne dziedziny życia społecznego.



Tymczasem sekularyzacja to proces, który ma doprowadzić do stworzenia dwóch autonomicznych sfer: państwa i kościoła, gdzie cechą państwa jest jego świeckość. Jest to potrzebne między innymi po to, aby możliwa była np. równość wszystkich obywateli wobec prawa i równość społeczna. W dzisiejszych czasach autonomia państwa i kościoła jest elementem niezbędnym dla rozwoju państwa demokratycznego, które ze swej natury jest zsekularyzowane, ponieważ chce respektować równość wszystkich obywateli, więc nie może faworyzować żadnej religii, a nawet żadnego światopoglądu czy stanowiska filozoficznego.

Nie oznacza to, że świeckie, zsekularyzowane państwo jest ateistyczne lub antyreligijne, czym księża lubią straszyć wiernych. Państwo świeckie, to taki sposób sprawowania władzy w ramach społeczeństwa, który respektuje wolność sumienia i wyznania obywateli, więc nie narzuca im żadnego światopoglądu lub wiary.



Autonomia państwa i Kościoła jest w Polsce gwarantowana przez Konstytucję i jest zdecydowanie bardziej szansą dla Kościoła, niż zagrożeniem dla niego. Kościół w sekularyzowanym państwie to wspólnota i instytucja autonomiczna, która cieszy się wolnością i swobodą pełnienia swojej misji; to wspólnota i instytucja, która w tym, co dotyczy dobra wspólnego wszystkich obywateli może współpracować z państwem, to wspólnota i instytucja, która na zasadach równych z innymi, bierze udział w życiu publicznym.

Jednak jednej zasadniczej rzeczy w sekularyzowanym państwie Kościołowi robić nie wolno, a mianowicie wykorzystywać instrumentów i struktur władzy państwowej do realizowania stricte religijnych celów albo osiągnięcia korzyści społecznych lub majątkowych.

.podobnie, politykom, partiom politycznym, urzędnikom państwowym nie wolno wykorzystywać Kościołów i wiary religijnej ludzi do osiągnięcia celów i korzyści politycznych.

Anna Maria Rizzo

ZOSTAŃ NASZYM AUTOREM



Podoba Ci się nasza akcja? Umiesz pisać? Masz ciekawy pomysł na artykuł? Napisz dla nas!

Jesteśmy gotowi współpracować z każdym, kogo podobnie jak nas mobilizuje troska o dobro wspólne, którym w tym wypadku jest potrzeba uporządkowania w Polsce relacji państwo — Kościół — polityka. Z każdym, kto chce wyrazić swoje zdanie w sposób pozbawiony hejtu, mowy nienawiści, propagandy politycznej lub religijnej. Jeśli masz coś do powiedzenia całej Polsce, skontaktuj się z nami pod adresem: wolnyodpolityki@kongreskk.pl.

POPIERAJĄ NASZĄ AKCJĘ

O przedsięwzięciu dowiedziałem się zupełnym przypadkiem, słuchając porannej audycji, w której wystąpił ojciec Paweł Gużyński. Jego wypowiedzi podczas rozmowy z dziennikarzem skłoniły mnie do sprawdzenia inicjatywy w sieci i po kilku(nastu) minutach lektury założeń zdecydowałem się na kontakt - pisze dr Jakub Stępień.

Zarówno sam pomysł na „Kościół bez polityki”, jak i sposoby jego realizacji, uważam nie tylko za słuszne, ale także potrzebne. Tej kwestii poświęciłem kilka dobrych lat swojej działalności naukowej - od 2017 roku nieprzerwanie prowadzę badania nad zagadnieniem stosunków pomiędzy Kościołem katolickim i III Rzeczypospolitą Polską, które doprowadziły mnie do tych samych wniosków, co osoby zaangażowane w niniejszy projekt.



Po pierwsze, Kościół katolicki pozostaje nierozdzielalnym i bardzo istotnym elementem historii kształtowania się państwa i społeczeństwa polskiego, tej wyjątkowej roli nikt nie podważa i nie neguje. Historyczne dokonania tak poszczególnych kapłanów, jak i całej instytucji nie mogą jednak uzasadniać przesadnego zaangażowania przedstawicieli wspólnoty religijnej w bieżącą walkę polityczną, jest to nie tylko wątpliwe etycznie czy szkodliwe dla społecznego odbioru duchowieństwa, ale także niezgodne z prawem tak świeckim, jak i kościelnym.

Po drugie, większość aktywnych aktualnie partii politycznych proponuje zmiany obecnie obowiązującego prawa w zakresie relacji państwa polskiego i Kościoła katolickiego, mające przełożyć się na zapewnienie separacji wspólnoty państwowej i kościelnej. Nierzadko zmiany te mają charakter rewolucyjny, moim zdaniem zupełnie niepotrzebnie. Konstytucja z 2 kwietnia 1997 roku zawiera bowiem wystarczające gwarancje w tej kwestii - nie jest nam potrzebna rewolucja prawna, ale ewolucja w zakresie podejścia do obowiązujących regulacji. Zabrzmi to prozaicznie, ale przedstawiciele władz państwowych i samorządowych - zamiast postulować kolejne mniej lub bardziej realne do spełnienia propozycje zmian relacji obu wspólnot - powinni przede wszystkim skupić się na przestrzeganiu treści art. 25 i art. 53 Konstytucji, by zdecydowana większość problemów dotyczących nadmiernego powiązania państwa i Kościoła została rozwiązana.

Po trzecie zaś, wspieram całym sercem przedsięwzięcia zwiększające społeczną świadomość w zakresie danego problemu. Pełne zrozumienie istoty zagadnienia jest niezbędne dla powstawania kolejnych, „oddolnych” inicjatyw, skłaniających tak polityków jak i kapłanów do przestrzegania standardów separacji obu wspólnot wyznaczanych przez prawo państwowe i kościelne.

Jakub Stępień - doktor, asystent w Katedrze Prawa Konstytucyjnego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego, autor publikacji naukowych dotyczących stosunków pomiędzy państwem i Kościołem katolickim.

SEKULARYZACJA SZANSĄ DLA WSZYSTKICH

Sekularyzacja – na dźwięk tego słowa niektórym przedstawicielom Kościoła przyspieszają tętno i oddech, jeży się włos na głowie, czoło oblewa zimny pot, mięśnie napinają się, całe ciało i umysł zamierają w poczuciu zagrożenia, jeszcze chwila i już są przygotowane do zacieklej walki o przetrwanie.

Dlaczego tak się dzieje? Sekularyzacja, w wąskim znaczeniu tego słowa, oznacza przejście majątku, urzędów i uprawnień spod władzy kościelnej pod władzę świecką. Kojarzy się także z laicyzacją społeczeństwa, a więc z utratą wiernych i z osłabieniem władzy kościelnych hierarchów, którzy tracą stopniowo wpływ na poszczególne dziedziny życia ludzkiego.

A pamiętajmy, że przez wieki przedstawiciele stanu duchownego wywierali znaczący wpływ na losy całych społeczności, państw i narodów, kształtując w znacznym stopniu nierzadko dramatyczną i burzliwą historię Polski, Europy i Świata.

Ale to już było. I nie wróci więcej. Czasy, w których przedstawiciel kościoła namaszczał władcę danego kraju minęły bezpowrotnie. Żyjemy obecnie w III Rzeczypospolitej Polskiej. Prezydent czy Premier demokratycznego państwa nie jest już pomazańcem bożym.

My, Naród, zatwierdzając konstytucję w referendum w 1997 roku, zdecydowaliśmy, że chcemy żyć w kraju demokratycznym, zdecydowaliśmy, że chcemy respektować równość obywateli wobec prawa, że nie będziemy faworyzować żadnej religii, wyznania, światopoglądu czy systemu filozoficznego. Tak zdecydowaliśmy, bo jesteśmy przekonani, że ta zasada będzie gwarancją naszej - Polaków - wolności, suwerenności, podmiotowości i poczucia sprawczości



*Czasy, w których przedstawiciel kościoła
namaszczał władcę danego kraju minęły
bezpownotnie*

Kraj demokratyczny, czyli taki kraj, w którym autonomia Państwa i kościoła jest gwarantowana, stanowi zdecydowanie szansę dla rozwoju Kościoła. Uniemożliwia bowiem duchownym korzystanie ze struktur i instrumentów władzy państwowej, co znacznie ogranicza pokusę stosowania korupcji materialnej czy duchowej. Księża mogą w pełni poświęcić się misji rozwijania chrześcijańskiej duchowości, podobnie jak inni przywódcy duchowi innych religii i wyznań.

Rozdział władzy świeckiej i religijnej chroni jednocześnie Kościół przed zakusami polityków, którzy dla zdobycia władzy i majątków potrafią w bezwzględnie instrumentalny sposób wykorzystywać struktury władzy kościelnej, co się ostatecznie sprowadza do przedmiotowego wykorzystania wiernych.

Dlatego apeluję,

Polityku!

Nie używaj władzy religijnej i jej najważniejszych symboli jako oręża w walce o władzę. Szanuj mnie jako człowieka, obywatelkę, przestrzegaj obowiązującej w naszym kraju Konstytucji.



Kaznodziejo!

Szanuj Ewangelię i tych, którzy wierzą w Dobrą Nowinę. Nie idź na skróty, docieraj do ludzkich serc i umysłów, głosząc Słowo Boże niezaplątane w polityczną propagandę.

Obywatelko! Obywatelu!

Zadbajmy o siebie, bo nikt nie zrobi tego lepiej od nas. Nie bądźmy obojętni, gdy władza łamie prawo, gdy hierarchowie Kościoła przekraczają swoje kompetencje, nakazując głosować nam na taką, a nie inną partię. Szanujmy prawa, które obecnie gwarantuje nam konstytucja, bo ani się obejrzymy, a je stracimy i staniemy się zakładnikami tych, którzy bardzo chcą, byś oddać sprawczość w ich ręce. Mamy prawo decydować o swoim życiu.

*Szanujmy prawa, które obecnie gwarantuje
nam konstytucja, bo ani się obejrzymy, a je
stracimy*

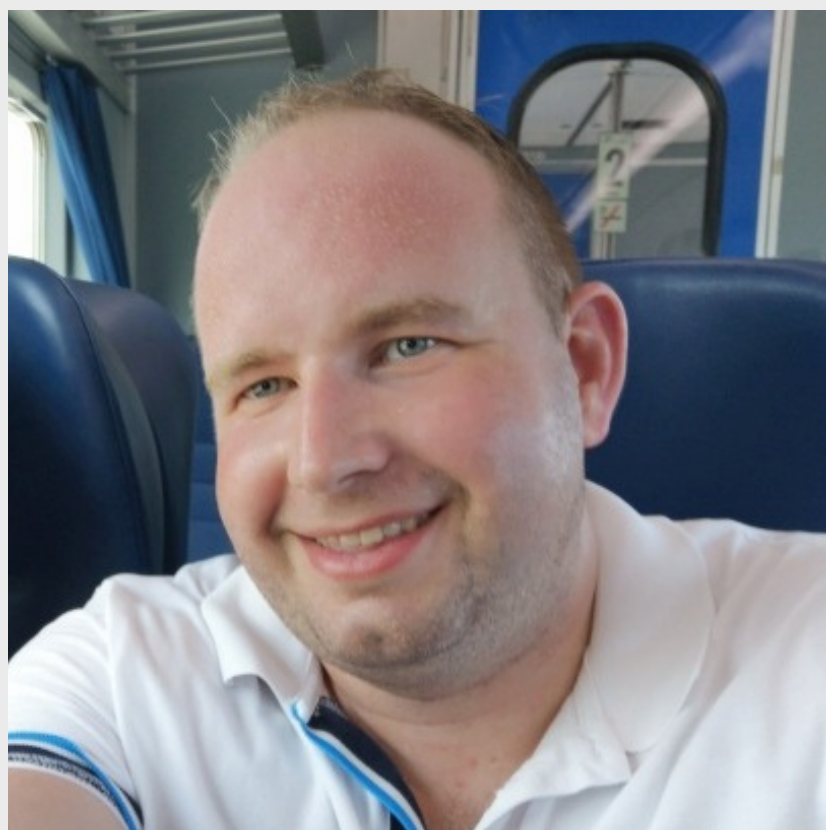
Marta Froissart-Ingielewicz - Katoliczka z Gdańska, absolwentka Uniwersytetu Gdańskiego, kier. Filologia Polska, spec. teatralna i dziennikarska. Pracuję jako kierownik działu wynajmu w Polskiej Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku, mam wspaniałego męża i 13-letniego syna.

PODMIOTOWOŚĆ KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W PRAWIE ŚWIECKIM

W społecznym postrzeganiu Kościoła Katolickiego dominuje nurt eksponujący – także w ramach ocen krytycznych – Jego publiczną misję kształtowania postaw ludzkich w wymiarze ogólnospołecznym i indywidualnym.

Zjawisko to jednak wielowymiarowe: spełnia On bowiem określoną rolę jako znaczący ruch ludzki, mecenas sztuki, organizator nauki, aktor w stosunkach międzypaństwowych (jako Stolica Apostolska), czy też – obok innych podmiotów publicznych i prywatnych – w obrocie prywatnoprawnym.

Ogólnoświatowy zasięg Kościoła Katolickiego nie gwarantuje per se uznania Jego podmiotowości i przypisania jego działaniom skutków prawnych w sferze świeckiej. Występuje on zatem w ramach polskiego obrotu prawnego, gdyż został do niego dopuszczony przez organy państwowe w ramach tworzonego przez nie lub z ich udziałem prawa.



W tym duchu Rzeczpospolita Polska uznaje ogólnie osobowość prawną Kościoła oraz jego instytucji terytorialnych i personalnych, które uzyskały taką osobowość w prawie kanonicznym (art. 4 ust. 1 i 2 Konkordatu między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską z 28 lipca 1993 r., Dz. U. z 1998 r., nr 51, poz. 318), a ich katalog uszczegóławia, choć nie zamyka ustawa o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (z 17 maja 1989 r.), wyliczając Konferencję Episkopatu Polski, diecezje, parafie, Caritas Polska, Papieskie Dzieła Misyjne, prowincje zakonów, opactwa, czy też wyższe i niższe seminaria duchowne i inne jeszcze kościelne osoby prawne.

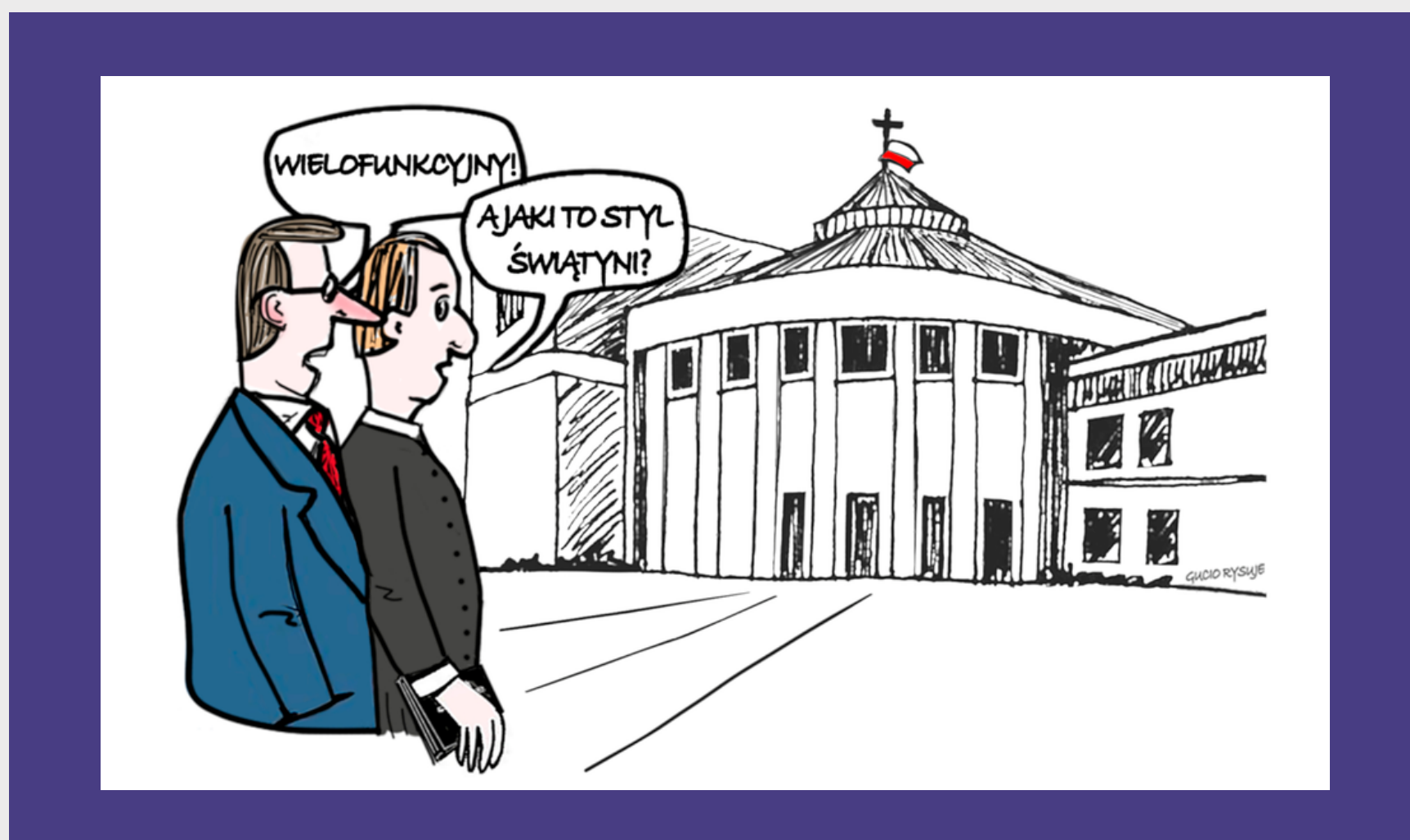
Kościół korzysta wprawdzie z niezależności i autonomii w relacjach z państwem (w art. 2 wspomnianej ustawy moja jest wręcz o Kościele rządzącym się w swych sprawach własnym prawem), lecz nie oznacza to w zasadzie (jeśli nie liczyć ograniczeń dyplomatycznych lub konsularnych) wyłączenia, w charakterze swoistej prawnej enklawy, spod działania prawa cywilnego (por. uchwałę 7 Sędziów Sądu Najwyższego z 12 września 2018 r., III CZP 14/18).

Czy jednak prawo świeckie (państwowe) całkowicie wypiera w tej mierze prawo kanoniczne? Kwestia ta nie jest pozbawiona wątpliwości, wzmaganych zresztą odesłaniem w przywołanych aktach prawnych do instytucji prawa kanonicznego. W wyroku z 24 marca 2004 r., IV CK 108/03, Sąd Najwyższy dostrzegł wprawdzie przyznaną we wspomnianej ustawie z 1989 r. kompetencję proboszcza do reprezentowania parafii, lecz zarazem uzależnił ważność jego czynności, które przekroczyły granice wyznaczone w prawie kanonicznym od – wymaganego jedynie tamże, lecz już nie wprost w prawie państwowym – zezwolenia władzy kościelnej wskazanej w kanonie 1292 Kodeksu Prawa Kanonicznego.

W rezultacie przed uzyskaniem zezwolenia czynność prawna (np. umowa sprzedaży) dokonana w imieniu parafii ma charakter niepełny (*negotium claudicans*), a jej ważność zależy od potwierdzenia (w tym kierunku też: M. Kaliński, Przegląd Sądowy 2013, nr 4; R. Szytk, Rejent 2012, nr 3; przeciwnie A. Głowacka, Rejent 2014, nr 7, w ocenie której wystarczy dopełnienie wymogów prawa państwowego). W konsekwencji wedle reguł prawa państwowego (cywilnego) wykonywać będą kościelne osoby prawne przysługujące im prawa majątkowe do nieruchomości, rzeczy ruchomych i innych jeszcze przedmiotów, w tym nabywać je i zbywać oraz nimi zarządzać (art. 52 wspomnianej ustawy) – jeśli ich czynności mają być honorowane w myśl prawa państwowego. Nakazuje to zresztą kanon 1290 Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r. Nie wyklucza to wszakże – w zakresie wyznaczonym w prawie państwowym – dojścia do głosu prawa kanonicznego (które jednak przez to nie stanie się częścią polskiego porządku prawnego).

Bartosz Kucia – radca prawny i doktor nauk prawnych (2013), adiunkt na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach i absolwent tej Uczelni, zainteresowany zagadnieniami krajowego i międzynarodowego prawa spadkowego

Z UŚMIECHEM



W NASTĘPNYM NUMERZE

W kolejnym numerze m.in:

- szczegółowe zaprezentowanie tematu drugiego epizodu cyklu "20 kroków",
- wywiad z panem Jackiem Szymanderskim,
- doniesienia o naszych partnerach
- zapowiedzi naszej obecności w mediach,
- Wasze artykuły i komentarze,
- i wiele innych.

Zapraszamy już za tydzień!

Organizatorem akcji i redaktorami Naszego Tygodnika są członkowie grupy roboczej państwo - Kościół, działającej w ramach Kongresu Katoliczek i Katolików.

Fundacja na Rzecz Kongresu Katoliczek i Katolików

ul. Jacka Malczewskiego, 25A /15
81-817 Sopot

KRS: 0000962696

Nr konta: 41 2490 0005 0000 4530 3796 6211